REJESTR DOTYCZY:

JAKUBOWSKI Mieczysław
ps."Józef Werner"

s/c Kazimierza Włodzim. i Marii

z d. Maciejczyków

* 24 pazdz. 1896 w maj. Starzechowice z.kieleckiej

kraj:

† 11 grudn. 1963 w Londynie

UK.

kraj:

pochowany: Nth Sheen Cemetery

nr grobu:

Nr rejestracyjny
47 63
/

Nota zamieszczona:
w tomie I
czesci pierwsza

Indeks

Grawitz mgr.
U. Pom. 1922

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

U w a g i :

b. poseł na sejm RP.

Brak w RO34-rezerw

Nota:

Przypisy:

~~126~~ 1040 – b. poseł na Sejm RP. b. czł. Rady Jedn.Narod. wxPodziemiu, więzien Bezpieki, czł. TRJN w Londynie, ~~zdecydował~~ powrócił w r. 1952. do UR.

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

Dziennik Polski
nekrolog 18.12.63 /Str.Nar./
wspomnienie 31.12.63 — 18/18 i 31.XII.63/

Goniec Karpacki nr 279 – wspomnienie — 25/nr 279/

to do wgląd - skróślenie na emplogowe -

Dz. Pol 31 grudnia 1963 r.

Śp. MIECZYSŁAW JAKUBOWSKI

Zmarły przed Bożym Narodzeniem Mieczysław Jakubowski pochodził z ziemi kieleckiej, która wydała Stefana Żeromskiego, Adolfa Dygasińskiego i Zygmunta Wasilewskiego, żeby wymienić tylko co najprzedniejszych pisarzy. Urodził się przed 67 laty w rodzinnym majątku Starzechowice, pow. konecki.

Po ukończeniu gimnazjum Chrzanowskiego w Warszawie wstąpił w roku 1916 na wydział prawny otwartego wtedy polskiego uniwersytetu. Były to burzliwe czasy pierwszej wojny światowej, ścierania się dwu orientacji: koalicyjnej i austro-niemieckiej. Młody Jakubowski rzuca się w wir życia politycznego i należy do koła im. Mochnackiego; z kół uczelnianych powstało potem Narodowe Zjednoczenie Młodzieży, z którego z kolei wyrosła Młodzież Wszechpolska. Z okazji aktu 5 listopada 1916 przeciwstawił się wraz z 16 kolegami pójściu na zamek i ugodzie z Niemcami. W rok potem zostaje przyjęty do tajnej Ligi Narodowej i to go wiąże na całe życie z obozem narodowym.

W listopadzie 1918 jedzie na zjazd ogólno-akademicki do Lwowa i tam — zamiast obradować — bierze karabin do ręki i broni „zawsze wiernego miasta" przed zamachem Ukraińców. Odznaczony został wówczas Krzyżem Walecznych. W roku 1920 broni Warszawy, służąc w 115 pułku ułanów.

Po wojnie udaje się do Poznania, gdzie organizuje młodzież narodową. W roku 1922 kończy uniwersytet z tytułem magistra praw. Wraca wtedy do Starzechowic i gospodaruje. Niedługo jednak trwa zacisze wiejskie. Przewrót majowy odrywa go od gospodarstwa. Wstępuje na zew Romana Dmowskiego do nowej formacji ideowo-politycznej Obozu Wielkiej Polski. W roku 1928 został posłem z listy Stronnictwa Narodowego. W 1930 ponownie wybrany do Sejmu zasiada w nim do 1935 roku. Jakubowski ziemianin — obszarnik, jakby to dziś powiedzieli — przechodzi głosami chłopów. Płynie to stąd, że chłopi uważali go za swojego. On zaś bliższy był chłopów-narodowców, niż zasklepionych w klasowej skorupie braci-szlachty. W roku 1935 zostaje członkiem Komitetu Głównego zreformowanego Stronnictwa Narodowego.

Druga wojna światowa wyrzuca Mieczysława z rodzinnej wsi. Przenosi się do Warszawy i bierze udział w życiu podziemnym. Należy do Prezydium S.N. pod okupacją niemiecką a potem jest członkiem Rady Jedności Narodowej. Latem 1943 został wysłany wraz z dwoma innymi przez Delegata Rządu z misją do Londynu. Szczęśliwie dotarli przez zielone granice do Budapesztu ale dalej już ich nie przerzucono z niewyjaśnionych dotąd powodów. Ciemna to strona działalności rządu londyńskiego. Delegacja musiała wracać wiosną 1944 do Kraju, narażając znów życie. Po powstaniu Jakubowski wszedł do Komisji Głównej Rady Jedności.

W marcu 1945 został aresztowany przez N.K.W.D. i osadzony w obozach koncentracyjnych w Rembertowie i Poznaniu a potem wydany w ręce reżymowe. Bity i katowany w okresie srogiego terroru nie ugiął się; dwa lata przebył w więzieniu. Po amnestii został zwolniony w 1947 roku. Osiadł wtedy w Kielcach jako referent prawny w wojewódzkim Związku Zrzeszeń Prywatnego Kupiectwa.

Zagrożony ponownym aresztowaniem uchodzi szczęśliwie na Zachód latem 1952 roku. Przyniósł wtedy wiadomości z pierwszej ręki i na szeregu zebrań krzewił prawdę o położeniu Polski pod rządami komunistycznymi. Po czym razem z nami rozpoczął życie emigracyjne. Wszedł do Centralnego Wydziału Wykonawczego i Komitetutu Politycznego Stronnictwa Narodowego. W roku 1954 został członkiem Tymczasowej Rady Jedności Narodowej i przewodził Klubowi Narodowemu w Radzie. Coraz słabsze zdrowie nie pozwalało mu na intensywną pracę. Złożył mandat w Radzie Jedności ale do końca życia zasiadał w Komitecie Politycznym S.N. i był jego wiceprzewodniczącym.

Mieczysław Jakubowski nie lubił rozgłosu ani czczej sławy, nie pysznił się ani nie błyszczał — spełniał jeno obowiązki wobec ojczyzny i niczego za to nie żądał. Po wygodnym życiu przed wojną — umierał na wygnaniu w niedostatku. Był to polski typ idealizmu, nieznany i niezrozumiały na Zachodzie. Nie rozumieją go też ci Polacy na emigracji, którzy przejęli wzory „realizmu zachodniego". Dlatego Zmarły czuł się obco na wygnaniu, nie mógł przywyknąć do życia poza Krajem i był właściwie ostatnio samotnikiem.

Jakubowski, rozmiłowany w epoce napoleońskiej, powtarzał nieraz: „Gwardia umiera ale się nie poddaje". Sam należał do starej gwardii ruchu narodowego, umarł ale się nie poddał. Swoją wiarę w zwycięstwo idei, której służył, przekazał następcom.

Tade[illegible] Bielecki

Ś. † P.

MIECZYSŁAW JAKUBOWSKI

(JÓZEF WERNER)

b. poseł na Sejm R.P.

mgr praw Uniwersytetu Poznańskiego, uczestnik walk w obronie Lwowa i Warszawy, odznaczony Krzyżem Walecznych, członek Prezydium Stronnictwa Narodowego pod okupacją niemiecką, członek Rady Jedności Narodowej w Podziemiu, więzień Bezpieki, uszedł z Kraju w 1952 r., członek TRJN w Londynie, wiceprzewodniczący Komitetu Politycznego S.N. na emigracji.

Ur. 24 października 1896 r. w majątku Starzechowice, woj. kieleckie, opatrzony Św. Sakramentami zmarł 11 grudnia 1963 r. w Londynie.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Andrzeja Boboli w piątek 20 grudnia o godz. 10, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Fulham North Sheen.

STRONNICTWO NARODOWE

8527

Goniec Karpacki nr. 2/270, 1964

Ś. p. MIECZYSŁAW JAKUBOWSKI

Tak się żali swego serca raną
Przed tem niebem pochmurnem i głuchem...
I swą ziemię wspomina kochaną,
Gdzie nie wróci, chyba tylko duchem;
I wspomina Matkę, co się dowie,
Że nie ujrzy więcej syna swego...
„Biedna matka! Święci aniołowie
Niechaj ją strzegą!".

Adam Asnyk

Po opuszczeniu Polski, a po przybyciu do Londynu w r. 1952, gdy rozmawiał ze mną, widziałem, że był szczęśliwy i pełen optymizmu. Cieszyła go myśl, że będzie mógł tutaj oddać się pracy politycznej na rzecz Kraju, któremu został siłą narzucony ustrój komunistyczny. Spotykał się z ludźmi różnych przekonań politycznych. Wszyscy go lubili. Mimo swojej ciężkiej sytuacji, nie tracił optymizmu ani poczucia humoru. Informacje czerpał głównie z wydawnictw francuskich, gdyż języka tubylców nie znał.

Ś. p. Mieczysław Jakubowski urodził się 24. X. 1896 roku, i przez cały okres dzieciństwa wychowywał się w Starzechowicach, pod troskliwą opieką rodziców i dobrych wychowawców-guwernerów.

Lata gimnazjalne u Chrzanowskiego w Warszawie, jak i okres studiów uniwersyteckich, związały go ze stolicą. Młodość spędził w atmosferze wielkiej Warszawy. Interesowały go rozliczne zjawiska narodowe i społeczne. Brał czynny udział w organizacjach młodzieżowych. Jako student Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, wchodził w skład delegacji akademickiej, która złożyła czynnikom urzędowym protest przeciw tworzeniu Królestwa Polskiego przez generała-gubernatora Beselera, na podstawie decyzji monarchów Niemiec i Austrii, w czasie pierwszej wojny światowej.

W październiku 1918 roku, z ramienia Narodowego Zjednoczenia Młodzieży, uczestniczy w Zjeździe Ogólno-Akademickim we Lwowie, razem z takimi działaczami jak: J. Rembieliński, A. Daab, W. Drozdowski, Z. Marynowski i F. Majorowicz.

Na pierwszy zew Rządu Rzeczypospolitej Polskiej przerywa studia i wdziewa mundur, by walczyć w obronie Lwowa w latach 1918-1919, i pod murami zagrożonej stolicy przez wojska bolszewickie, w roku 1920. Za odwagę na polu bitwy otrzymał Krzyż Walecznych. Swój obowiązek żołnierski wykonał sumiennie, bo był przecież wychowany w tradycji niepodległościowej. Jego dziadek Józef, Włodzimierz Jakubowski, właściciel dóbr Fałków (do których należały i Starzechowice), ożeniony z Emilią Bronisławą z Kotkowskich z Bodzechowa, był oficerem w czasie Powstania Listopadowego. Z pośród sześciu jego synów, trzech brało udział w Powstaniu Styczniowym. Dokumenty oraz pamiętniki z tych czasów są obecnie w posiadaniu krewnej zmarłego, pani Barbary Jakubowskiej-Jeżewskiej.

Przodkowie babki ś. p. M. Jakubowskiej byli żołnierzami Kościuszki i Napoleona. Do dnia dzisiejszego, na cmentarzu parafii Fałków, pow. Końskie, woj. Łódzkie, stoi pomnik Jakuba Ścibor Kotkowskiego z Rudołtowic i właściciela majątku Pląskowice, romistrza Chorągwi Pancernej Wojsk Polskich, który zmarł dnia 19 maja 1831 r., przeżywszy lat 89. Również dużą rolę odegrał w walce o niepodległość ks. kan. Kacper Kotkowski z Ćmielowa, który po upadku Powstania Styczniowego działał na wygnaniu w Paryżu, Szwajcarii, a w roku 1866 zmarł w Antwerpii, w biedzie i osamotnieniu. Inny znów Kotkowski, Józef, z Dzierzkowic, młody podpor. piech. oddziałów Langiewicza, zesłany na Sybir, był jednym z czterech, oficerów, którzy na czele oddziałów zorganizowanych z zesłańców polskich, wystąpili zbrojnie przeciwko administracji irkuckiej. Trzeci zaś Kotkowski z Bodzechowa, jako prezes Towarzystwa Dobroczynności na powiat Opatowski, w czasie Powstania Styczniowego, wspierał finansowo szpital dla rannych powstańców. Czwarty, Kotkowski, Władysław, urodzony w 1840, w Słupi, syn sekretarza pogranicznego urzędu pocztowego, za udział w Powstaniu Styczniowym, został w r. 1864, skazany na 16 lat ciężkich robót.

Mieczysław Jakubowski znał dokładnie życiorysy swoich przodków. Był znakomitym znawcą naszych zrywów zbrojnych, od okresu pierwszego rozbioru ziem Rzeczypospolitej między Rosję, Prusy i Austrię, aż po czasy najnowsze.

Szeregi 115 pułku ułanów opuścił jesienią 1920 roku, po ogłoszeniu pierwszej demobilizacji, która objęła młodzież gimnazjalną i uniwersytecką. Znów studiuje! Pracuje w warszawskim samorządzie akademickim. Następnie jedzie do Poznania, gdzie kończy uniwersytet, i otrzymuje dyplom magistra praw. Gospodaruje w Starzechowicach po ojcu Włodzimierzu, na niego bowiem nakłada ten obowiązek rodzina.

Młody Jakubowski nie tylko sprawnie administrował rodzinnym majątkiem, ale jeszcze dużo czasu i energii poświęcał na działalność społeczną, głównie w organizacjach rolniczych powiatu Koneckiego. W krótkim czasie był znany w całym woj. Kieleckim ze swojej bezinteresownej pracy. Dwukrotnie głosami wsi i miasteczek, wybrany został z listy Stronnictwa Narodowego posłem na Sejm. Zasiadał w nim do roku 1935.

Jego zainteresowania społeczne jak i polityczne wiodły go często do Warszawy, miasta wspomnień, gdzie w gronie działaczy narodowych żywo dyskutował na różne tematy. Był człowiekiem centralnych władz Stronnictwa Narodowego. Należał do zespołu bezpośrednich współpracowników Romana Dmowskiego. Był stale w żywym kontakcie z Wydziałami i Sekcjami Centralnego Towarzystwa Rolniczego, z Radą Naczelną Organizacji Ziemiańskich (mających siedziby w Warszawie, ul. Kopernika 30).

Również w Starzechowicach często odbywały się narady działaczy narodowych. Po uchwaleniu przez sanacyjny BBWR tak zw. Kwietniowej Konstytucji, i wprowadzenia nowej, niedemokratycznej ordynacji wyborczej, Mieczysław Jakubowski gościł w swym majątku Romana Dmowskiego i kilku byłych posłów Stronnictwa Narodowego.

W czasie wojny brał czynny udział w życiu podziemnym Warszawy. Z bólem serca wspominał krwawe masakry, dokonywane przez bataliony hitlerowkie na chłopach w Kielecczyźnie, za udzielanie przez nich pomocy leśnym żołnierzom oddziału mjr. Hubali i ukrywanie rannych. Zasiadał w Krajowej Radzie Jedności Narodowej. W roku 1943, z polecenia Delegata Rządu na Kraj, wszedł w skład trójosobowej delegacji, która przez zielone granice via Budapeszt, udawała się z ważnymi sprawami do Londynu. Po tragicznej śmierci w katastrofie gibraltarskiej Naczelnego Wodza i premiera Wł. Sikorskiego, widocznie rządowi londyńskiemu, na czele z premierem St. Mikołajczykiem, nie byli pożądani emisariusze krajowi, skoro nie udzielono im pomocy w przerzucie ze stolicy Węgier do Londynu (obrzydliwa ta sprawa do dnia dzisiejszego nie została wyjaśniona przez b. premiera Mikołajczyka). Delegacja, z narażeniem życia, wróciła z powrotem do Warszawy.

W niefortunnym Powstaniu Warszawskim Jakubowski dzielił los wraz z mieszkańcami stolicy. Później zostaje członkiem Głównej Komisji Krajowej Rady Jedności Narodowej.

Jeszcze przed zakończeniem wojny zostaje aresztowany przez sowieckie N.K.W.D., i po paru miesiącach oddany oprawcom polskiej Bezpieki, podobnym do Światły. Po dwóch latach wychodzi ze zrujnowanym zdrowiem. Zamieszkuje w Kielcach wraz z matką Marią i siostrą Władysławą, które musiały opuścić swój majątek Starzechowice. Zostaje doradcą prawnym wojewódzkiego Związku Zrzeszeń Prywatnego Kupiectwa.

W okresie lat 1947-1952, kiedy w dalszym ciągu był inwigilowany przez Bezpiekę, niektóre osoby z Londynu choć nie prosił je o nic, zaczęły do niego pisywać listy treści wedle oceny cenzury reżymowej podejrzanej. Uznano bezpodstawnie, że współdziała z wywiadem obcym. Groźba powtórnego aresztowania zmusiła go do opuszczenia Polski.

W Londynie dowiedział się całej nagiej, przykrej prawdy, przy czyjej pomocy wydostał się z Polski na Zachód i jakie cele przyświecały tym, którzy wysyłali doń listy z Londynu.

Będąc uczciwym, ideowym politykiem, nie mógł się z tym wszystkim pogodzić. Okres londyński był dla niego ciężką próbą życiową. Na jakąkolwiek stałą pracę biurową w organizacjach polskich nie mógł liczyć. Mimo słabej kondycji fizycznej, ciężkie warunki materialne powodują, że podejmuje się zajęcia sprzątacza w domu noclegowym Towarzystwa Pomocy Polakom (dawniejszy Polski Czerwony Krzyż).

Pogarszający się stan zdrowia zmusza go do porzucenia tej ciężkiej dlań pracy, połączonej też często z przyjmowaniem w nocy niesfornych pensjonariuszy Domu. Pozostała mu jedyna droga, korzystanie z angielskiej opieki społecznej (Assistance Board) i z jednoszylingowych obiadów w angielskim Czerwonym Krzyżu. Ten wspaniały gawędziasz, marzyciel, miłośnik literatury polskiej i francuskiej. Ten, który znał cały świat naukowy i polityczny w Polsce przedwojennej, żył samotnie i w niedostatku.

Jedyne, skromne, dodatkowe dochody pochodziły z doryczej pracy korektora i adiustatora materiałów redakcyjnych w Katolickim Ośrodku Wydawniczym „Veritas". Przekazywał je w formie paczek, dla ukochanej staruszki Matki, lat 90, i siostry lat 69, które został zmuszony pozostawić w Polsce w r. 1952.

Był wiernym czytelnikiem i współpracownikiem „Gońca Karpackiego".

Opuścił nas stary działacz narodowy, jeden z najbardziej interesujących ludzi naszej epoki. O Polsce historycznej, międzywojennej i współczesnej, mówił jak doskonały historyk. Znał osobiście wybitnych polityków, ludzi literatury i nauki sprzed wojny. Był żywą historią i chodzącą encyklopedią.

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziło go skromne grono przyjaciół i znajomych. Nad grobem żegnał ś. p. Mieczysława prezes dr. Tadeusz Bielecki. Na pogrzebie był też obecny jego brat Włodzimierz, przybyły z Brukseli.

Zygmunt Kotkowski